

Prof. Marian Gorynia  
Akademia Ekonomiczna w Poznaniu  
Wydział Gospodarki Międzynarodowej  
Katedra Strategii i Polityki Konkurencyjności Międzynarodowej

Głos w dyskusji na VIII Kongresie Ekonomistów Polskich

II Dzień – 30 listopada 2007 r.

Godz. 9.00-11.30

Panel IV

Przyszłość nauk ekonomicznych

---

Na początku chciałbym zauważyć, że zorganizowanie VIII Kongresu Ekonomistów Polskich stanowiło doskonałą okazję do zbiorowej i pogłębionej refleksji nad stanem i przyszłością nauk ekonomicznych. Na co dzień trudno o taki namysł ze względu na przytłoczenie sprawami bieżącymi. Kongres spełnił tutaj rolę pobudzającą do szerszej refleksji.

Odnosząc się do wystąpień panelistów, muszę zaznaczyć, iż przygotowując wspólnie z dr Michałem Brzezińskim i prof. Zbigniewem Hockubą referat kongresowy pt. „MIĘDZY IMPERIALIZMEM A KOOPERACJĄ. EKONOMIA A INNE NAUKI SPOŁECZNE NA POCZĄTKU XXI WIEKU” także zastanawialiśmy się nad przyszłością nauk ekonomicznych, jednak sprawie tej nie poświęciliśmy w referacie zbyt dużo miejsca ze względu na ograniczenia objętości. Uczestnictwo w panelu poświęconym przyszłości nauk ekonomicznych stanowiło doskonałą okazję do kontynuacji przemyśleń na ten temat. Zamiast zadawać pytania szczegółowe poszczególnym panelistom, których prezentacje oceniam jako bardzo interesujące i inspirujące, pozwolę sobie podjąć próbę pewnej syntezy tego, co zostało powiedziane.

Otóż, po pierwsze, wydaje się, że w wypowiedziach panelistów daje się zauważyć dość znaczny rozrzut opinii, akcentów, artykulacji na temat tego, co stanie się z naszą dziedziną naukową w przyszłości. Każdy z wypowiadających się mówił w zasadzie według innego schematu myślowego, zaś łącznie rzecz ujmując usłyszane wypowiedzi stanowiły mieszankę prognoz (jak ekonomia będzie wyglądać w przyszłości?) oraz życzeń i zaleceń (jak ekonomia powinna wyglądać w przyszłości?).

Po drugie, wydawało się jednak, że w opiniach panelistów można doszukać się elementów wspólnych i zgody na temat kierunków ewolucji ekonomii. Na trzy takie wspólne obszary chciałbym zwrócić uwagę. Pan Profesor Wilkin wypowiedział pogląd, że dość

powszechnie przyjmowany jest postulat postępującej i pożądanej integracji nauk społecznych. Jednak wypowiedź Pana Profesora Szostka zasiała u mnie dużo wątpliwości, czy w wypadku ekonomii personalistycznej, której jest On zwolennikiem, istotnie szanse na taką integrację są uzasadnione. Drugim polem, co do którego paneliści wydawali się być zgodni, to wzrost znaczenia instytucji w badaniach ekonomicznych, czy wręcz przesunięcie ciężaru badań na tę kategorię. Podkreślała to zwłaszcza Pani Profesor Lissowska. Jednak zabierający głos w dyskusji Pan Prof. Kołodko zauważył, że to kultura stanie się obszarem, który będzie przez ekonomistów coraz częściej eksploatowany dla wyjaśnienia problemów ekonomicznych. Trzecim w miarę zgodnie akceptowanym przez panelistów kierunkiem rozwoju ekonomii w przyszłości było położenie większego nacisku na badania empiryczne. Jednak i tutaj pojawiają się wątpliwości odnośnie do tego, o jakie badania tak naprawdę chodzi (badania empiryczne to kategoria bardzo szeroka i niejednolita), o koszty tych badań, o powtarzalność i zdolność do dostarczania wyników przydatnych dla celów predykcyjnych.

Po trzecie, trudno byłoby więc mówić o tym, że na podstawie dyskusji w panelu rysuje się w miarę przejrzysta wizja w sensie prognozy przyszłości nauk ekonomicznych. Przynajmniej ja osobiście takiej prognozy nie potrafiłbym sformułować. Zamiast takiej prognozy, wobec nieumiejętności jej postawienia, chciałbym jednak przedstawić ogólną rekomendację dla ekonomii i nauk ekonomicznych w przyszłości. Wydaje się mianowicie, że „jedyną słuszną drogą” jest współpraca, wymiana, wzajemne przenikanie się, kooperacja i otwarcie na idee, pomysły, programy badawcze oraz metody stosowane przez inne dyscypliny i dziedziny nauki. Można mówić o pożądanym „wolnym rynku naukowym” w znaczeniu różnorodności, wielowątkowości i interdyscyplinarności badań w szeroko rozumianych naukach społecznych przy jednoczesnym otwarciu na pomysły płynące również z innych dziedzin, takich jak na przykład nauki przyrodnicze. Najgorszym z możliwych rozwiązań dla nauk ekonomicznych, w tym także dla samej ekonomii, byłoby zamknięcie się, autarkia (swoisty izolacjonizm) lub też idące w przeciwnym kierunku, znane z przeszłości podejmowanie prób zdominowania innych dyscyplin (imperializm, ekspansjonizm, kolonializm).